

Blisko 30 osób zostało poszkodowanych w na skutek pożaru, jaki wybuchł w nocy z piątku na sobotę, w jednym z budynków wielorodzinnych przy ul. Mickiewicza w Starachowicach. Do szpitala w Siemianowicach Śląskich z ciężkimi poparzeniami ciała trafiła kobieta znajdująca się w mieszkaniu, w którym wybuchł pożar. Na obserwacji w szpitalu powiatowym w Starachowicach przebywa obecnie dwoje dzieci ewakuowanych z budynku.

Ogień, jak informowali obecni na miejscu zdarzenia strażacy, niemal w całości strawił konstrukcję dachu. Działania gaśnicze były utrudnione z uwagi na 10-stopniowy mróz powodujący natychmiastowe zamarzanie wody.

Mieszkańcy wyprowadzeni z płonącego budynku noc spędzili u rodziny, znajomych lub w noclegowni. W godzinach porannych obecny na miejscu zdarzenia Prezydent Miasta Marek Materek wraz z Zastępcą Jerzym Miśkiewiczem zdecydowali o tymczasowym umieszczeniu poszkodowanych osób w budynku bursy działającej przy jednej ze szkół. Większość z 12 lokali znajdujących się w budynku to mieszkania socjalne.

